

Prof. dr hab. Elżbieta Ura
Instytut Nauk Prawnych
Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja
w postępowaniu habilitacyjnym Pana dr Dariusza Erwina Kotłowskiego

W związku ze wskazaniem mnie przez Radę Doskonałości Naukowej do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym Pana dr Dariusza Erwina Kotłowskiego poniżej przedstawiam ocenę, czy osiągnięcia naukowe Habilitanta spełniają kryteria określone w art.219 ust.1 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz.85 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;
- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
 - a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub
 - b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub
 - c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;
- 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W świetle powyższego przepisu ocenie podlegają osiągnięcia naukowe Habilitanta w kontekście ich znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauki prawne.

Na zastosowanie powyższych przepisów wskazuje zarówno data przedłożonej przez Habilitanta dokumentacji, jak i pismo RDN z dnia 28 stycznia 2020 r. oraz uchwała nr 4/2020

Rady naukowej Instytutu Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego z dnia 10 marca 2020 r.

Pan dr Dariusz Erwin Kotłowski ukończył studia na kierunku prawo i kierunku administracja, uzyskując tytuł zawodowy magistra prawa w 2005 r., a magistra administracji w 2006 r. (dane z autoreferatu). Z pisma Dyrektor Instytutu Prawa Uniwersytetu SWPS z dnia 14 lutego 2020 r. wynika natomiast, że studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie SWPS w czerwcu 2013 r. Stopień naukowy doktora nauk prawnych uzyskał na podstawie uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z 12 grudnia 2011 r. na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: „Partnerstwo publiczno-prywatne jako forma realizacji zadań publicznych”. Promotorem rozprawy doktorskiej był prof. dr hab. Hubert Izdebski. Fakt ten potwierdza ksero dyplomu dołączonego do dokumentacji, natomiast z autoreferatu przedłożonego przez Habilitanta wynika, że stopień doktora uzyskał w 2013 r.

Wyżej wskazanych rozbieżności w datach ukończenia studiów prawniczych i uzyskania stopnia doktora nauk prawnych nie jestem w stanie zweryfikować z powodu braku dokumentów.

Od 1 października 2016 r. zatrudniony jest w Wyższej Szkole Handlowej w Radomiu – Wydział Prawa i Nauk Społecznych.

Za najważniejsze osiągnięcie naukowe, spełniające – jak wynika z autoreferatu – wymogi art.16 ust.2 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki Habilitant wskazał monografię „*Dyrektor sądu jako organ menedżerskiego systemu zarządzania w sądach powszechnych*”, C.H. Beck, Warszawa 2018, ISBN 978-83-812-8936-8, ss.V-XII+278. Brak jest wskazanego w książce recenzenta wydawniczego, co należy odczytać jako fakt, że książka nie jest publikacją recenzowaną. Informacja zawarta przez Habilitanta w autoreferacie, jakoby recenzentem wydawniczym był prof. Hubert Izdebski, jawi się zatem jako niewiarygodna.

Kolejna uwaga, jak powstaje na tle treści przedłożonego przez Habilitanta autoreferatu, to mylnie podaje on podstawę oceny przedłożonego osiągnięcia naukowego: art.16 ust.2 ustawy z 14 marca 2003 r. zamiast art.219 ust.1 pkt 2a ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dlatego też niniejsza opinia opiera się na rozwiązaniach obowiązujących, a nie przepisach, które w tym przypadku nie mają już zastosowania.

Dokonując oceny przedłożonej publikacji, uznanej przez Habilitanta za osiągnięcie naukowe, wskazać należy zatem na przepis art.219 ust.1 pkt 2a wym. ustawy z 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wymagający, by w osiągnięciach naukowych Kandydata

była co najmniej 1 monografia naukowa wydana przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a. Przedłożona książka opublikowana została w 2018 r. przez Wydawnictwo C.H. Beck, ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit.a, zatem warunek dotyczący wydawnictwa został spełniony. Ocenie dalszej podlega, czy przedłożona książka spełnia kryteria monografii naukowej.

Zgodnie z § 10 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (Dz. U. z 2019 r., poz.392 ze zm.), wydanym na podstawie art.267 ust.2 ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce, monografia naukowa to recenzowana publikacja książkowa, przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy, opatrzona przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym. Monografią naukową jest również recenzowany i opatrzone przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym przekład (na język polski dzieła istotnego dla nauki lub kultury; na inny język nowożytny dzieła istotnego dla nauki lub kultury, wydanego w języku polskim) i edycja naukowa tekstów źródłowych. W świetle tej definicji przedłożona do oceny książka nie jest monografią naukową, nie jest bowiem publikacją recenzowaną. To skutkować może już, wg mnie, oceną, że Habilitant nie spełnił warunku w postępowaniu habilitacyjnym określonego w art.219 ust.1 pkt 2a ustawy – nie jest to publikacja recenzowana, a twierdzenia zawarte w autoreferacie, że recenzentem wydawniczym był prof. H. Izdebski nie znajdują potwierdzenia. Nie przedłożył też cyklu powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. B (art.219 ust.1 pkt 2b ustawy), ani zrealizowanego oryginalnego osiągnięcia projektowego, konstrukcyjnego, technologicznego lub artystycznego (art.219 ust.1 pkt 2c ustawy).

Niezależnie od powyższych uwag, książkę poddałam ocenie merytorycznej w kontekście osiągnięcia naukowego stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny.

Książka ma charakter teoretyczno-prawny z częścią empiryczną stanowiącą rozdział ostatni (X) przedstawioną na podstawie ankiety i wywiadu eksperckiego na temat działań podejmowanych przez dyrektorów sądów powszechnych, przy czym część teoretyczno-

prawna zawęza się w zasadzie do przedstawienia przepisów prawnych zawartych w prawie o ustroju sądów powszechnych w poszczególnych okresach ich obowiązywania.

Celem podjętych analiz, jak wskazuje Autor we wstępie, jest przedstawienie dyrektora sądu będącego organem sądu powszechnego jako organu menedżerskiego wpływającego na zarządzanie sądem powszechnym (s.IX). W autoreferacie Habilitant stwierdził, że zwrócił w książce uwagę na istotny problem, jakim jest i winno być niewątpliwie odłączenie funkcji nadzoru administracyjnego sprawowanego przez sędziów, którzy winni się skupić przede wszystkim na nadzorze orzeczniczym, zaś zakres organizacyjno-administracyjny winien zostać przekazany osobom do tego rodzaju prac fachowo przygotowanym. Podkreśla też, że ten problem zauważył ustawodawca i wprowadził do sądów powszechnych organ dyrektora sądu powszechnego ustawą z 18 sierpnia 2011 r.

Do rozwinięcia wskazanego celu Habilitant wykorzystał, jak wskazał we wstępie, metodę analizy, przeprowadzonej ankiety i wywiad ekspercki.

Właściwa prezentacja podejmowanych zagadnień uwarunkowana jest strukturą pracy naukowej, która w sumie ma tworzyć logiczną całość. Monografia składa się z dziesięciu, podzielonych na paragrafy, rozdziałów. Ta zasadnicza część pracy poprzedzona została spisem treści, po którym jest wykaz skrótów i wstęp. Strony tej części oznaczone są numeracją rzymską. Po przedstawieniu treści w poszczególnych rozdziałach książkę kończy krótkie podsumowanie, wykaz wykorzystanych źródeł i literatury (z podziałem na: A. źródła prawa; B. pozycje książkowe, C. artykuły z czasopism; D. Encyklopedie, słowniki i leksykony; E. Strony internetowe) oraz wykazy (schematów, tabel, wykresów, pytania eksperckie użyte w wywiadzie, metryczka i pytania ankietowe).

Szczegółowa ocena poszczególnych rozdziałów pracy:

Rozdział pierwszy zatytułowany został „Menedżerski system zarządzania w prawie polskim” (s.1-8). Habilitant przedstawia w nim istotę kontraktu menedżerskiego opartego o zasady cywilno-prawne, po czym odnosi rozważania do zagadnień funkcjonowania przedsiębiorstwa, wyróżniając zarządzanie w firmie, przedsiębiorstwie i zakładzie. Przedstawia też procedurę przebiegu kontraktu menedżerskiego oraz zawieranie takich kontraktów i ich formy w przedsiębiorstwach prywatnych. Brak jest w tym rozdziale konkluzji. Prezentowanie cech kontraktu menedżerskiego i procedury jego zawierania stanowi, w mojej ocenie, poboczne treści; Habilitant nie wyjaśnia związku tych treści z dalszymi analizami dotyczącymi statusu dyrektora sądu powszechnego. Dyrektora sądu nie wiąże przecież z sądem kontrakt menedżerski.

Rozdział drugi zatytułowany został „Idea wprowadzenia stanowiska dyrektora w sądach powszechnych” (s.9-42) i składa się z dwóch paragrafów: podstawa oraz cel przyświecający ustawodawcy i koncepcja oddzielenia spraw administracyjnych od funkcji orzeczniczych. Autor przedstawia tu rozwiązania prawne ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu obowiązującym od 2001 r., zwracając uwagę, że przed utworzeniem w sądach powszechnych stanowisk dyrektorów w sądach okręgowych i apelacyjnych powoływani byli dyrektorzy sądu oraz kierownicy finansowi w sądach rejonowych. W dalszej części przedstawia kolejne zmiany ustawowe dotyczące powoływania na wymienione stanowiska, aż do zmian wprowadzonych ustawą zmieniającą z 18 sierpnia 2011 r., na mocy której obowiązki administracyjne w sądach powierzone zostały dyrektorom sądów. Nastąpił w ten sposób podział obowiązków między prezesem sądu a dyrektorem i wprowadzony został menedżerski system zarządzania. W tym kontekście Habilitant przedstawia w dalszej części zasady zarządzania Fayola oraz funkcje zarządzania według Kasta i Rosenzweiga. Ukazuje też strukturę sądownictwa i strukturę organizacyjną sądów powszechnych, rodzaje orzeczeń wydawanych przez sądy (wyroki, postanowienia, nakazy zapłaty). Wskazuje, że prezes sądu jako osoba z wykształceniem prawniczym nie posiada kompetencji w zakresie administrowania stroną organizacyjno-logistyczną, zatem odpowiednią osobą jest dyrektor z wykształceniem z zakresu zarządzania.

W dalszej części tego rozdziału kolejny raz podkreśla, że głównym kierunkiem działań podnoszącym sprawność organizacyjną sądownictwa powszechnego jest menedżerski system zarządzania, dlatego zasadnym jest rozdzielenie funkcji orzeczniczych od operacyjnych. Wykazuje zalety i wady takich rozwiązań.

Rozdział trzeci nosi tytuł „Status dyrektora jako organu w sądzie powszechnym” (s.43-116) i dzieli się na paragrafy: Status dyrektora; Słabsza pozycja dyrektora sądu przed reformą w 2011 r.; Silniejsza pozycja dyrektora sądu w ujęciu systemu menedżerskiego po reformie w 2011 r.; Pozycja dyrektora sądu po nowelizacji z 23.3.2017 r. Niezależnie od uwagi, że tytuł paragrafu pierwszego jest w zasadzie powtórzeniem tytułu rozdziału, to zauważyć należy tu bardzo dużo powtórzeń treści wcześniejszych. Autor przedstawia tu rozwiązania prawne obowiązujące do 2011 r. (ustawowe i przepisów wykonawczych) i po dokonanych zmianach. Czyni analizę charakteru powołania na stanowisko w świetle wcześniejszych i obecnych regulacji, odnosząc to do przepisów kodeksu pracy oraz przedstawia szczegółowo i dość obszernie zasady i przebieg konkursu na stanowisko według wcześniejszych rozwiązań (obecnie, od 2017 r., nie mające zastosowania). Również w kontekście historycznym przedstawia warunki odwołania dyrektora z zajmowanego

stanowiska. Ponadto prezentuje warunki ustawowe przewidziane obecnie dla kandydatów na stanowisko dyrektora sądu i je kolejno omawia. Przedstawia przepisy rozporządzenia MS w sprawie wynagrodzenia dyrektora sądu (podane stawki uległy zmianie na mocy rozporządzenia z 13 grudnia 2019 r.). Ta część książki przedstawiająca aktualne rozwiązania prawne wraz z ich omówieniem ma niewątpliwie istotny walor praktyczny i zawiera obszerną wiedzę potrzebną dla kandydatów na stanowiska dyrektorów.

Ukazując tzw. słabszą i silniejszą pozycję dyrektora sądu według rozwiązań historycznych i obecnie obowiązujących Autor dokonał niejako reasumpcji wcześniejszych analiz.

Rozdział czwarty nosi tytuł „Zakres obowiązków dyrektora sądu powszechnego” (s.117-134). Pierwszy paragraf zatytułowany „Zakres obowiązków”, podobnie jak w poprzednim rozdziale jest powtórzeniem tytułu rozdziału, a kolejne dotyczą okresów czasowych jak wcześniej, z tym, że Autor używa tu już określenia „kompetencje” (znikome, znaczące). Autor nie wyjaśnia czy „obowiązki” i „kompetencje” są pojęciami tożsamymi, czy z punktu widzenia prawa administracyjnego różnią się od siebie. Lektura książki wskazuje, że traktuje je jako tożsame. Rozdział ukazuje ponadto rozwiązania prawne (w ustawie – prawo o ustroju sądów powszechnych) określające obowiązki dyrektora sądu z krótkim ich komentarzem.

Kolejny rozdział nosi tytuł „Stosunek nadrzędności wobec dyrektora sądu powszechnego” i zawiera się na 9 stronach (s.135-143), przy jego podziale na: §1. Silniejsza zależność dyrektora od prezesa sądu przed nowelizacją w 2011 r. i §2. Wzmocnienie samodzielności dyrektora w stosunku do prezesa sądu po nowelizacji z 2011 i od 2017 r. Poza przedstawieniem obowiązujących w poszczególnych okresach przepisów prawnych, przy czym trzeba się domyślać, że §1 rozpoczyna od rozwiązań z 1928 r. a dalsze – trudno ocenić, brak jest w tej części ich analizy czy jakichkolwiek naukowych rozważań. Rozdział kończy kilkakrotnie wcześniej powtarzanym stwierdzeniem, że przepisy zapewniają menedżerski system oddzielający sprawy orzecznictwa od zarządzania a zastosowanie zasad zarządzania w sądownictwie jest w pełni uzasadnione i potwierdzone w rzeczywistych warunkach funkcjonowania.

Rozdział szósty zatytułowany został „Stosunek podrzędności pracowników administracyjnych wobec dyrektora sądu powszechnego” (s.145-156) i, podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, dokonał podziału na rozwiązania prawne przed 2011 r. i zmiany wprowadzone w 2011 r.. Przedstawił też przepisy rozporządzenia MS z 8 grudnia 2014 r. w sprawie stanowisk i szczegółowych zasad wynagrodzenia urzędników i innych pracowników

sądów...(nieaktualne, w przypisie błędnie podany rok Dz. U. – 2014 zamiast 2015), rozporządzenia MS z 25 czerwca 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych i rozporządzenia MS z 23 grudnia 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych - wszystkie akty już nieobowiązujące, co spowodowało, że ta treść jest już tylko historyczną.

Rozdział siódmy „Pracownicy sądu powszechnego pionu orzeczniczego niepodlegający dyrektorowi” (s.157-175) – to kolejne przepisane przepisów prawnych dotyczących sędziów, aplikantów, asystentów i referendarzy w okresie od 1928 r. do 2011 r. i po zmianach w 2011 r. (warunki ustawowe wymagane od kandydatów na te stanowiska, tryb powoływania itp.) – bez jakiegokolwiek własnego komentarza czy analizy dogmatycznej.

Kolejny rozdział zatytułowany został „Analiza porównawcza zarządzania sądami powszechnymi na tle krajów Unii Europejskiej” (s.177-206). §1 tego rozdziału brzmi „Administracja sądów powszechnych jako menedżerski kontrakt zarządzania wymiarem sprawiedliwości”. Tytuł ten budzi wątpliwości i stawia pytanie na jakiej postawie Autor uznaje, że administracja sądów jest kontraktem zarządzania (kontrakt to umowa, co wskazuje zresztą w pierwszym rozdziale, czy zatem administracja sądów ma być umową?– chyba jest to nieporozumienie). Treść tego § nie wyjaśnia powyższych wątpliwości, gdyż Autor przedstawia w nim bardzo ogólne rozważania doktrynalne na temat administracji publicznej (niektóre bez przypisów), po czym usiłuje przenieść je na grunt administracji sądowej, wspominając o modernizacji technologicznej sądów, kadrze urzędniczej, a w końcu o europejskim kodeksie dobrej administracji. W kolejnym § przedstawia, za GUS 2017 i M. Dębniak-Bartosewicz, dane statystyczne z 2017 r. obrazujące nakłady na sądownictwo powszechne, obsadę sądów, poziom wynagrodzeń i sprawność postępowań – w świetle danych w poszczególnych państwach UE. W konkluzji stwierdza, że polskie sądownictwo z menedżerskim systemem zarządzania na tle pozostałych państw członkowskich UE jest bardzo kosztowne, przeinwestowane w zakresie zasobów ludzkich tak w pionie orzeczniczym, jak i administracyjnym oraz słabo wydajne. Konieczne jest zatem gruntowne przeprowadzenie reformy sądownictwa z racji nieefektywności działań. Konkluzja ta, w mojej ocenie, jest bardzo ogólna i nie wynika z przedstawionych danych liczbowych, a ponadto nie uwzględnia struktury wymiaru sprawiedliwości w poszczególnych państwach.

Rozdział IX pt.: „Wady i zalety menedżerskiego modelu administrowania w sądownictwie powszechnym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej” (s.207-219), (użycie „na terenie” jest, mówiąc ogólnie, niefortunne; sądownictwo funkcjonuje w Polsce, a nie na terenie Polski) rozpoczyna §1 „Efektywność zarządzania w sądownictwie powszechnym”, w którym Autor stwierdza, że utrzymanie wymiaru sprawiedliwości w Polsce jest bardzo

kosztowne i daleki jest on od właściwej sprawności orzeczniczo-administracyjnej. Uznaje za mit opinię o dużym obciążeniu pracą polskich sędziów. Nie będę na ten temat polemizowała, jako że jestem sędzią dużego sądu powszechnego od wielu lat i wszystkie prezentowane zmiany w przepisach i ich stosowanie w praktyce są mi znane z autopsji. Wypowiadanie daleko idących wniosków na podstawie tylko wybiórczych danych statystycznych na tle innych państw unijnych, bez gruntownej analizy rodzaju i kategorii spraw oraz obowiązującej procedury nie jest prawidłowe.

W dalszej części Autor przedstawia postulaty *de lege ferenda* w zakresie proponowanych rozwiązań w celu usprawnienia orzeczniczego obszaru sądu, które są, w mojej ocenie, dyskusyjne.

Ostatni rozdział zatytułowany „Metodologia i badania w zakresie oceny menedżerskiego systemu zarządzania w sądownictwie powszechnym RP” (s.221-260) składa się ze wskazania na zastosowane narzędzia badawcze (wywiad ekspercki i ankietę). Respondentami ankiety było 57 zaocznych studentów wydziału prawa (autor nie podał, której uczelni, a określenie „zaocznych studentów” nie jest poprawne w świetle przepisów o szkolnictwie wyższym). Podsumowanie, że na 12 zagadnień prawidłowe odpowiedzi stanowiły 41% może świadczyć o poziomie wiedzy danej grupy studentów, natomiast nie ma żadnego związku z prezentowanym tematem określonym tytułem książki, która – w ocenie Habilitanta – jest osiągnięciem naukowym.

Wywiad ekspercki polegał na skierowaniu 4 pytań do dyrektorów sądów powszechnych, na które odpowiedziało 13 osób. Na tle tych odpowiedzi Autor zaprezentował wnioski i refleksje.

W podsumowaniu książki stwierdził m.in., że „organ dyrektora sądu (...) posiada pewne wady, które winny zostać dostrzeżone przez ustawodawcę i usunięte w najbliższym czasie” – chyba Autorowi chodzi o dyrektora jako organ sądu, bo na tle tej wypowiedzi można postawić pytanie: który organ dyrektora posiada wady?

Recenzowana przeze mnie publikacja jest rzeczywiście pierwszą, która w takim zakresie ujmuje zagadnienia i kumuluje rozwiązania prawne historyczne i obecne określające status prawny dyrektora sądu oraz podkreśla jego menedżerskie uprawnienia. Habilitant przedstawił w tym zakresie rozwiązania prawne zawarte w ustawie prawo o ustroju sądów powszechnych – w ich historycznym i obowiązującym (na rok wydania książki) brzmieniu, ukazując chronologię wprowadzanych zmian. Książka w tym zakresie ma walor encyklopedyczny, a w wielu miejscach, wraz z zaprezentowanymi w niej schematami – podręcznikowy. Pytania zawarte w treści ankiety mają charakter testów egzaminacyjnych na

studiach (sam Habilitant określił je jako sprawdzian wiedzy zaocznych studentów prawa), a analiza pytań przedstawionych dyrektorom sądów – aspekt praktyczny. Brak jest jednak w książce treści mających aspekt naukowy, co nie pozwala nazwać jej osiągnięciem naukowym i monografią naukową stanowiącą znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Poza tym ukazanie zagadnienia tylko przez pryzmat wskazania przepisów prawnych spowodowało, że kolejna ich zmiana czyni książkę li tylko historycznym przeglądem przepisów prawnych.

Podsumowując część dotyczącą wskazanego przez Habilitanta osiągnięcia naukowego, uważam, że książka nie stanowi naukowej analizy zagadnienia i nie można jej uznać za osiągnięcie naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne.

Pozostały dorobek naukowy Habilitanta obejmuje, według podziału dokonanego w załączonym do autoreferatu wykazie, monografie (11), rozdziały w książkach (4), artykuły (27) i glosy (5), przy czym Habilitant nie podaje objętości żadnej z publikacji, ani też nie wskazuje na udział własny w opracowaniach zbiorowych (wieloautorskich). Wykaz ten należy jednakże zweryfikować.

Po pierwsze: w grupie monografii wskazuje wieloautorski komentarz do ustawy o komornikach sądowych, Wolters Kluwer 2019 - bez wskazania części, której jest autorem. Ponadto, skoro komentarz ten - jak wynika z LEXa – obejmuje stan prawny na dzień 7 listopada 2019 r., to powstaje domniemanie, że na dzień złożenia wniosku (29 październik 2019 r.) komentarz nie był jeszcze opublikowany, zatem nie może być uwzględniony w ocenie.

Po drugie: w podanej liczbie 11 monografii umieszczona jest książka, która została wskazana jako osiągnięcie naukowe i której ocena przedstawiona została wcześniej.

Po trzecie: Kazusy z prawa cywilnego, jak i metodyka pracy asystenta sędziego, sędziego czy referendarza (6 pozycji, w tym Kazusy cywilne – dwa wydania) nie stanowią monografii naukowej.

Po czwarte, co już wspomniałam, wszystkie publikacje – poza recenzowaną jako osiągnięcie naukowe – są wieloautorskie (z K. Sadowskim i O. Piaskowską) nie określają udziału własnego Habilitanta.

Po piąte: Komentarz wskazany jako monografia (uwaga wyżej) umieszcza Habilitant też w drugiej grupie: rozdziały w książkach.

Po szóste: żaden z artykułów i glos nie został napisany samodzielnie przez Habilitanta – wszystkie umieszczone w wykazie są we współautorstwie z K. Sadowskim i

O. Piaskowską; są to artykuły o znaczeniu praktycznym, nie naukowym. Na 27 artykułów – 17 opublikowanych zostało w miesięczniku „Prawo Europejskie w Praktyce”.

Po siódme: Wszystkie artykuły i glosy napisane zostały w okresie przed uzyskaniem stopnia doktora (2008-2011), również jedna publikacja stanowiąca rozdział w książce i dwie publikacje wieloautorskie podane jako monografie pochodzą z okresu sprzed doktoratu.

Po dokonanej korekcie wskazać można, że Habilitant był współautorem (bez określenia jego udziału) w 8 publikacjach, w tym trzy to kazusy cywilne 2013, 2017, 2018 i jedna to metodyka pracy referendarza sądowego.

Habilitant brał udział w 15 konferencjach naukowych, w tym udział w 4 był przed uzyskaniem stopnia doktora. Habilitant nie wskazuje, czy był to udział czynny, czy bierny.

Biorąc pod uwagę całość oceny osiągnięć naukowych dr Dariusza Erwina Kotłowskiego, w tym wskazaną przez niego książkę stanowiącą tzw. książkę habilitacyjną uważam, że wskazane przez niego osiągnięcie nie stanowi znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauki prawne, a ponadto po uzyskaniu stopnia doktora nie wykazał się on również istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. Nie ma podstaw do stwierdzenia, by prowadził on badania naukowe w określonych płaszczyznach naukowych. Jego zainteresowania są wielokierunkowe, a publikacje mają walor praktyczny, nie naukowy. Dlatego w mojej ocenie nie spełnia on przesłanki do uzyskania stopnia doktora habilitowanego, określonej w art. 219 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Rzeszów, 8 września 2020 r.

